Nro 112

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 17 Września v. s. 1820 roku

Obserwacye meteorologiczne.	Czas obserwacyi	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie.
	dn. 15 średnia.	27 cal. 10,43 lin.	+ 9. stopn	Połódniowy	Pochmurno
	dn. 16 średnia.	28 — 0,2 —	+ 8,42 —	Południowy	Mały deszcz
	dn. 17 godz. 6	28 — 0,6 —	+ 7.	Połód. Zachod.	Pochmurno

WILNO.

Dnia 15 t. m., w mieście naszém z uroczystością obchodzona była rocznica koronacyi Nayłaskawiey nam Panującego, Nayjaśnieyszego Cesarza Jegomości Alexandra I. Zrana we wszystkich kościołach odprawiło się nabożeństwo, i śpiewane było *Te Deum*. W kościele katedralnym mszą wielką celebrował JW. JX. Biskup i kawaler *Kundzicz*, a śpiewali artyści dramatyczni niemieccy. Obywatele powiatu wileńskiego, zgromadzeni dla obioru urzędników, licznie się zgromadzili na nabożeństwo.

Wieczorem miasto całe było oświecone. Na teatrze dana była Opera, *Łaskawość Tytusa*. Artyści dramatyczni niemieccy, od kilku tygodni w mieście naszem z prawdziwem ukontentowaniem publiczności, a chwałą dla siebie, dając widowiska, podwoili usiłowania, w wystawieniu sztuki, godney okoliczności dnia tego, ożywioney i wzniesioney wysokim stopniem udoskonalonych talentów kompanii.

KRÓLESTWO POLSKIE.

RAPPORT RADY STANU

o dwuletnich czynnościach rządu, czytany na drugiem posiedzeniu izb połączonych, dnia 14 września r. b. (Ciąg dalszy).

Duchowieństwo różnych wyznań.

Duch jedności i zgody jaki panuje między różnemi wyznaniami chrześcijan, skutkiem jest dobroczynney opieki, którą konstytucya nad wszystkiemi wyznaniami rozciąga. Tak więc rozsądna tolerancya, którą mieszkańcy królestwa zawsze się odznaczali, utrzymuje pomiędzy różnowyznańcami węzeł chrześcijańskiey miłości i braterstwa.

Uporządkowanie parafii dla wyznania ewanjelicko-ausburgskiego, w ciągłém było usiłowaniu wydziału wyznań religiynych i oświecenia. Dzieło to pomimo niedostatek funduszów (z powodu małey liczby rozrzuconych kolonistów, którzy dla tego nie łatwo garną się do składek) znacznie jest przygotowane.

Dla wyznania ewanjelickiego-reformowanego, przybyła jedna parafija, w obu zaś wyznaniach młodzież chcąca się do religiynego powołania sposobić, w celu uniknienia w czasie potrzeby sprowadzenia zza granicy pastorów, otrzymuje z funduszów publicznych pomoc, i zostaje pod opieką kommissyi oświecenia.

Gdy się okazała potrzeba zasilenia funduszu gmin grecko-wschodniego obrządku na opłatę religiyney ich posługi, cztéry gminy tegóż wyznania mianowicie w *Kaliszu*, *Piotrkowie*, *Lublinie* i *Opatowie*, otrzymały roczny dla duchownych dodatek po zł. 1,200.

Szczupłey osadzie wyznawców mahometyzmu, przez wzgląd na jey ubóztwo i niezmienną dla kraju przychylność, udzielono oprócz materyałów, gotowizną zł. 2.000 na reparacyą meczetu i 600 zł. rocznie na utrzymanie Imana.

Szkoły publiczne.

Ta gałąź, dobroczynną Waszey Cesarsko-Królewskiey Mości ręką wsparta, szczęśliwie się rozwija, i obfitych w przyszłości spodziewać się każe owoców.

Uniwersytet warszawski otrzymał tymczasowy statut i rektora. Ważnieysze katedry są zapełnione częścią rodakami, częścią zza granicy sprowadzanemi nauczycielami.

Wydział lekarski osobnym instytutem kliniki i szkołą położniczą ostatecznie ustalonym został.

Zbiory narzędzi fizycznych pomnożono sprowadzonemi z *Paryża*, a instrumenta astronomiczne są zamówione w *Monachium*.

Zakład zbioru mineralogicznego, otrzymał wspaniałym darem Waszey Cesarsko-Królewskiey Mości wyborny oddział minerałów sybirskich, a gorliwy o nauki professor *Zipser* z *Neussol* zwiększył go pięknym zbiorem minerałów węgierskich.

Zbiór zoologiczny w ciągu upłynionych dwóch lat znacznie także wzbogaconym został.

Ogród botaniczny przy łazienkach, którym Wasza Cesarsko-Królewska Mość uniwersytet warszawski uposażyć raczyłeś, początkowo uporządkowany, posiada rzadkie rośliny krajowe i obce, tak dalece, że dziś już liczy ich różnych do 5,000.

Biblioteka uniwersytetu mieszcząc już piękny zakład xiąg, znacznie pomnożoną została, przez sprowadzenie xiąg z klasztorów zniesionych. Ogółem zbiór ich teraz w bibliotece publiczney wynosi do 100,000 woluminów.

Po zaprowadzeniu uniwersytetu, porządek rzeczy wskazał potrzebę roztrząśnienia na nowo planu szkół wojewódzkich i wydziałowych, i w nich niektórych co do organizacyi poczynienia odmian; potrzebę tę poparły żądania izb, a szczególnie senatorskiey, pragnąc *pomnożenia liczby szkół niższych, których ilość sądziła bydź za małą w stosunku szkół wyższych wojewódzkich i potrzeby kraju. Żądał także Senat w każdym powiecie szkoły podwydziałowey, pragnął wyszczególnienia, jaką liczbę szkół wyższych kommissya uważa za konieczną, stosownie do potrzeby kraiu, i gdzie je zaprowadzić zamyśla. W przełożeniu izby poselskiey jest wzmianka, iż szkoły nie są liczne.*

Kommissya rządowa oświecenia publicznego, miała zawsze na celu dogodny szkół rozkład, i od czasu izby edukacyyney po rządzie pruskim wiele ich wskrzeszonych, podźwignionych, lub założonych zostało. A jeżeli znalazły się okolice zaprowadzenia szkół potrzebujące, te albo już są niemi zaopatrzone, albo mieysca na założenie ich oznaczone, tak dalece, iż rozważając teraźniey-

szy rozkład szkół po kraju co do ich odległości pomiędzy sobą; takowe biorąc razem szkoły woiewódzkie wydziałowe i podwydziałowe, naymniey o mil cztéry a naywięcey o mil 12 jedne od drugich są oddalone. Ta liczba szkół i ten rozkład pod względem teraźnieyszey ludności mieysc, tak są urządzone, iż powiększenia ich liczby, lub zmiany ich rozpołożenia, żadna obecna nie wskazuje potrzeba.

W szkołach woiewódzkich dopełniono liczbę etatowych nauczycieli, i uzupełniono w niektórych klassy właściwe.

Szkoła kielecka przez połączenie ze szkołą podwydziałową, stanowi dla województwa krakowskiego zupełnie o sześciu klassach liceum.

Z trzynastu szkół wydziałowych ośm otrzymało klassę czwartą, a w celu pomnożenia tych szkół dla wygody obywatelów, oznaczono na nie mieysca naystosownieysze oprócz *Rawy* i *Włocławka*, w *Mławie* i w *starey Częstochowie*.

Szkoły podwydziałowe, o których pomnożeniu mówi przełożenie Senatu, przydane są w *Siedlcach* z publicznego, a w *Miechowie* z XX. kanoników funduszu.

Gdy zaś te w ogólności nie odpowiadały dotąd, jak doświadczenie nauczyło, swemu z zamierzoną dokładnością przeznaczeniu, postanowiono więc jedne, gdzie potrzeba wymaga i sposobność dozwoli, podnieść do stopnia wydziałowych, drugie, mianowicie przez zakonników utrzymywane, zniżyć do rzędu wyższych szkół elementarnych.

W instytucie głuchoniemych, mnożąca się liczba uczniów, wskazała potrzebę przybrania jednego jeszcze nauczyciela.

Drugi instytut nauczycieli elementarnych, na wzór łowickiego w *Puławach*. założony został.

Szkoły lankastra pomnożone dwóma w stolicy i dwoma w województwie lubelskiém, liczą razem uczniów około 900.

Szkoły rzemieślnicze niedzielne za przykładem szkół w stolicy z równie szczęśliwym skutkiem zaprowadzono na *Pradze*, w *Lublinie*, w *Płocku* i w *Siedlcach*, mają uczniów około 2,500.

Z liczby 15tu sposobiących się za granicą na nauczycieli, 6ciu powróciło do kraju, z których każdy do przedmiotu umiejętności stosowne otrzymał przeznaczenie.

Przy tuteyszym zaś uniwersytecie 16tu sposobi się na nauczycieli, i pomoc z funduszu edukacyynego pobiera. Siedmiu z nich doskonali się w literaturze starożytney i oyczystey, dziewięciu w umiejętnościach matematyki i fizyki.

Instytut agronomiczny założony w *Marymoncie*, powiększa się. Oprócz wielu polepszeń i pomnożenia inwentarza, folwark w *Rudce* ze wszystkiemi budynkami murowanemi, i sześć domow na 12cie familiy zupełnie ukończone zostały.

Na założenie instytutu weterynaryi tamże, dwie officyny wystawiono, a dwie staynie blizkie są ukończenia.

Szkoły płci żeńskiey.

Ważne były spostrzeżenia Senatu nad wychowaniem płci żeńskiey, aby ich rząd Waszey Cesarsko-Królewskiey Mości nie miał dzielić.

Liczne więc pensye w stolicy zwróciły troskliwość Namiestnika Waszey Cesarsko-Królewskiey Mości, i na ich wewnętrzne urządzenie, i na przepisy, które im dotąd służyły. Zesłana przez niego wizyta, odkryła zalety niektórych, a w wielu zaniedbanie i rozwolnienie. Zdany w tym względzie szczegółowy rapport, nie tylko wskazał potrzebę zmnieyszenia liczby, ściśleyszey baczności na wybór osób i troskliwszego czuwania, lecz utwierdził przekonanie wyrażone przez Senat, że ta ważna część wychowania, dopóty będzie zawodzić właściwe przeznaczenie płci żeńskiey, dopóki kommissya rządowa nie wychowa i nie wykształci własnych rodaczek na ochmistrzynie domowe, przez coby się (jak Senat twierdzi) liczba pensyi zmnieyszyła, a pozostałe ulepszyły. Rozważenie podanych ku temu celowi zasad i środków, Namiestnik polecił deputacyi z oyców familii złożoney, jako tym, których naybliżey los własnego plemienia obchodzi. Ułożone przez nią dwa projekta, pierwszy uporządkowanie pensyi, drugi założenia instytutu ochmistrzyń, już podane zostały kommissyi wyznań religiynych i oświecenia publicznego. Spodziewać się należy, iż przez nią ulepszonemi i wydoskonalonemi zostaną, a lubo co do instytutu ochmistrzyń, założenie jego nie może nastąpić bez kosztów, jakiż jest przedmiót, któryby mógł brać pierwszeństwo przedsięwzięciu; mającemu za cel obyczaje a z niemi szczęście rodzin? Rada stanu dogodzi tém zapewne, i wspaniałości serca Waszey Cesarsko-Królewskiey Mości, i troskliwości izb, i życzeniom wszystkich rodziców, gdy wynurzy zdanie: iż gdyby fundusze edukacyyne niedostatecznemi się okazały, abyś Wasza Cesarsko-Królewska Mość nayłaskawiey dozwolił umieścić na przyszłym budżecie summę, którąby mogła zapewnić śpieszne doprowadzenie do skutku tak zbawiennego zamiaru.

Zaspokaja troskliwość izb seymowych postęp w zaprowadzeniu szkół elementarnych mieyskich i wieyskich.

Przy usiłowaniu władz pośrednich, przy gorliwości oświeceńszych obywatelów i plebanów, przybyło ich w ciągu dwóch lat 334.

Liczba uczniów wzmaga nadzieje wzrostu oświecenia krajowego, i tak:

W roku 1818 uczęszczało na naukę w szkołach wyższych uczniów . . 7413.
W roku 1819 uczęszczało tychże . . 7251.
W roku 1818 w 442 szkołach elementarnych mieyskich uczyło się . . 15,185.
— — w 527 szkołach elementarnych wieyskich uczyło się . . 17,168.
W roku 1819 w 351 szkołach elementarnych mieyskich było uczniów . 16,205.
— — w 851 takichże szkół wieyskich . . . . 21,091.

A zatém łącznie w szkołach elementarnych mieyskich i wieyskich:

W roku 1818 było uczniów . . . . . 32.355.
W roku 1819 było uczniów . . . . . 37,296.
Ogólna zaś liczba uczniów po wszystkich szkołach Królestwa wynosi . 44,547.

W stosuuku zatém do lat upłynionych zwiększyła się o 9,181. Oprócz pensyy prywatnych płci oboiey, na których jest uczniów 1257.

Dla szkół tych w ogólności dostateczna przygotowana jest liczba xiążek elementarnych, przez właściwe do tego przedmiotu towarzystwo wypracowanych. Władza przełożona ułatwiając ich dla młodzieży tanie nabycie, niektórym szkołom elementarnym potrzebnieysze xiążki w części bezpłatnie rozsyła.

Co do ściśleyszego dozoru młodzieży szkolney i wychowania jey w duchu chrześcijańskiey pobożności, względem czego izby wynurzają swoję troskliwość, kommissya rządowa oświecenia w swoich rapportach mniema, iż dość jest zważyć wszelkie przepisy i ustanowienia kommissyi w urządzeniu szkół publicznych wydane i drukiem ogłoszone, aby się przekonać, iż w tak ważnym i istotnym wychowania celu, nic do żądania nie pozostaje.

W szkołach elementarnych wieyskich i mieyskich mimo obowiązku pasterzów mieyscowych nauczania religii młodzież swoję, wezwani są jeszcze, aby, gdy sami utrzymywać szkół elementarnych nie mogą, dawali przynaymniey w niey, nie spuszczając się na świeckich nauczycieli, sami przez siebie, lub przez swych wikarych dwa razy w tydzień naukę religii.

Co do szkół wyższych, postanowieni są osobni kapelani, a razem nauczyciele duchowni, którzy o religiyném wychowaniu młodzieży mają staranie.

Co niedziela i święto uczniowie każdego wyznania, prowadzeni są na nabożeństwo i naukę do swych *respective* kościołów. Spowiedź naymniey dwa razy na rok jest zalecona; oprócz tego, u-

stanowiona jest msza studencka codzienna, gdzie tylko mieyscowość dozwolila, i tam nawet, gdzie kościoły są od szkół odległe, urządzić na ten cel zalecono kaplice przy szkołach. O wykonaniu zaś tych wszystkich powyżey wymienionych przepisów, skoro Namiestnik Waszey Cesarsko-Królewskiey Mości odbierze rapporta wizyty przez siebie wyznaczoney, nie przepomni zapewne przedsięwziąć tego wszystkiego, czegoby tak ważne spostrzeżenia wymagać mogły.

Izba poselska powodowana gorliwością o rozszerzenie oświaty pomiędzy ludem rolniczym, a oraz ochronienia go od ponoszenia kosztów na ten cel nieodbicie potrzebnych, oświadczyła żądanie swoje, *aby na przyszły Seym wniesiony był projekt do składki ogólney, lub do podatku na zaprowadzenie szkół elementarnych, które dziś sami włościanie ponoszą.*

Oceniając chwalebną Seymujących troskliwość o wzrost szkół elementarnych i o ulgę włościan, wyznać należy, iż było zawsze staraniem kommissyi rządowey oświecenia składki na utrzymanie tych szkół, zawsze dobrowolnemi a ile bydź może nayiżeyszemi uczynić, a to rozdzielając je bez wyjątku na parafjan wszelkiego stanu i stopnia. Prócz tego dziedzice wezwani są do pomocy przy pierwszém założeniu szkoły przez wyznaczenie jednego lub dwóch morgów na ogród, placu na dom, ludzież materyału na jego wystawienie i opał. Duchowni przykładają się do utrzymywania nauczyciela, gdzie fundusze ich dozwalają. Szczupła zaś składka włościan na wychowanie własnych dzieci, naywyżey wynosząca w miastach od klassy saynayniżeyszey zł. pol. 8, na wsiach 6, 4, 3 i 1½ zł. pol. na rok rozdzielona na raty, nie zdaje się bydź uciążliwą, i każdy inny układ lub przydatek do podatku, okazałby się niedostarczającym, i musiałby dotykać tych samych kontrybuentów uciążliwszym sposobem. Kommissya rządowa dla zapewnienia funduszu szkołom elementarnym i ulżenia tego obowiązku włościanom, wyszukuje i powraca swemu przeznaczeniu wszelkie fundacye, mieyscowe erekcye, legata, gdzie są na szkoły zapisane. Wreszcie ten sposób, jakiego się dotąd kommissya rządowa oświecenia trzymała w rozmnożeniu szkół elementarnych, a którego doświadczenie pomyślnym uwieńczyło skutkiem, tém trafniey odpowiada zamierzonemu celowi, iż usuwa potrzebę stanowienia na ten koniec stałego podatku, który przed zaprowadzeniem budżetu konstytucyynego, z wyraźney woli Waszey Cesarsko-Królewskiey Mości ustanowionym bydź nie może, i miałby tę szczególną niedogodność, iż stawiłby kommissyą oświecenia w obowiązku założenia natychmiast od jego wpływu, w każdey włości szkólki elementarney, czegoby dla braku nauczycieli wykonać nie była w stanie; teraz postępuje w tém ważném przedsięwzięciu w miarę sposobności, i stopniowo, w przeciwnym razie potrzeba funduszu wynosiłaby do 7,000,000 zł. pol. a liczba nauczycieli wieyskich do 400.

Jest jeszcze życzeniem izby poselskiey, aby wyposażenie oświecenia publicznego w dobrach gruntownych nastąpić mogło. Myśl tę pod względem gospodarstwa i trwałości funduszu edukacyynego znalazłeś Wasza Cesarsko-Krolewska Mość nie bezkorzystną dla kraju; lecz że te fundusze wyznaczone bydźby mogły z dóbr narodowych, a ztąd przed ostatecznem uregulowaniem rzeczonych dóbr, wyposażenie to nastąpić nie może, rozkazałeś Wasza Cesarsko-Królewska Mość aby przy ogólném urządzeniu tychże dóbr przepomnioną nie była. Rada stanu dopełni woli Waszey Cesarsko-Królewskiey Mości i życzeń izb obudwóch.

Urządzenie szkół żydowskich ciągłey doznaje trudności. Rada stanu zgodnie z opinią Senatu, jest zdania, iż wykształcenie rabinów i innych starszych żydowskich, naywłaściwszym do tego byłoby środkiem; w skutku tey myśli Senatu, czeka na wyrok Waszey Cesarsko-Królewskiey Mości projekt do utworzenia szkoły rabinów, którąby liczney tey w kraju naszym klassie gruntownieyszych dostarczyła przewodców.

Wolność druku.

Było myślą rządu w duchu pożyteczności prawdziwey, rozwinąć artykuł 16 konstytucyi, nadając przychylną naukom i oświeceniu publicznemu ogłoszenia myśli rozciągłość. Ufność jego w dobrych skłonnościach narodu i spodziewaném umiarkowaniu pisarzy tak daleko posuniętą została, iż w obecnym nawet stanie rzeczy, jaki nam po xiężtwie warszawskiém pozostał, nie czekając aż prawo przez obie izby żądane przepisze szczególne i wyraźne środki karcenia nadużyciów, dozwolił niektórym pisarzom na własną ich odpowiedzialność od trwających przepisów, wyłączeń. Wprawdzie w kraju naszym nie mogła bydź obawa tak ważnych skutków, jaką w innych krajach Europy powzięto, i w istocie nie była, przecież obudzoną została nie daremna troskliwość, aby błahe z pozoru zboczenia, nie zamieniły się w szkodliwe dążenie; uyrzał się więc rząd zmuszonym cofnąć się w swoich urządzeniach w zakres, z którego był wyszedł. Tymczasem materya wolności druku stała się tak ważną w większey części Europy, tak jey nadużyto, tyle o niey mówiono, pisano, tyle postanowiono, iż cierpliwość z strony naszey w oczekiwaniu skutków i rozwaga w wyborze wzorów, w żadnym względzie na szkodę kraju wypaść nie może. Rada stanu ważąc wszystkie względy, któreby Waszą Cesarsko-Królewską Mość skłaniać mogły do zadosyć uczynienia przełożeniom izb nie waha się wyznać zdania: że chwila, w którey wolność druku we wszystkich krajach Europy pod pewne zakresy ująć uznano za konieczną potrzebę, nie jest dla nas tą, w któreybyśmy powinni pragnąć wyyść z obecnego tey materyi stanu, zwłaszcza, iż tymczasowe urządzenia mogąc przyjąć środek, któryby ani rozsądney swobody nie ścieśniał, ani na skutki jey nadużycia nie narażał, są nayzdolnieysze i umysły mieszkańców przygotować i prawidła rządu udoskonalić.

Do 24ch drukarni dawnieyszych, przybyło jeszcze dwie nowo założone w *Warszawie*. Drukarnie w stolicy wraz z żydowską i łowicką, wydały w upłynionych dwóch latach 126 dzieł.

W latach ubiegłych sprowadzono zza granicy xiąg przez drukarzów, instytuta i osoby prywatne więcey niż ich wyprowadzono, o 223,348 złotych. Przyczyną tego jest niezamożność i nieśmiałość w przedsięwzięciach xięgarzy krajowych, a razem przywiedziony w przeszłym rapporcie niedostatek dobrych papierni, z którego wypływa brak i drogość tego materyału, a ztąd wywóz na niego znacznych summ za granicę.

Szerzący się handel xiąg żydowskich, zwrócił baczną troskliwość rządu. Kahały żydowskie przerażone użyciem środków do oświaty ludu tego dążących, w obawie straty swych zysków starają się gmin w ciemnocie utwierdzać, i zabobony rozkrzewiać; skutek sam tych szkodliwych dla społeczności ludzkiey zamiarów, wskazywał potrzebę przedsięwzięcia sposobów, w celu przeszkodzenia przynaymniey ile możności, niebezpiecznemu i żarliwemu xiąg żydowskich do kraju napływowi. *(dalszy ciąg potém)*

ANGLIA.

Londyn, dnia 8 września. Dnia 4 b. m. odebrała znowu Królowa rozmaite adressa. Adres mężczyzn i kobiet z parafii *Mary la bonne* podali jey: Lord *Fitzgerald*, oraz PP. *Noel*, *Hume* i *Whitbread*. Ci, którzy się na nim podpisali, przyjechali w 135 pojazdach, a cała droga od *Westminster* aż do wieyskiego domu królowey była napełniona ludem. Wysiadających witano okrzykami: *Niech żyje Królowa na zawsze!* Pomiędzy pojazdami było przeszło 100 czterokonnych. Wszyscy prawie, którzy w nich siedzieli, mieli białe wstążki u kapeluszów.

Na adres mężatek tuteyszych odpowiedziała Królowa między innemi: „Przebiegli wysłańcy śledzili wszystkie kroki moje podczas rozciągłych podróży lądowych i morskich. Sądzę, iż *gdybym nawet mogła była wzbić się na powietrze, balon napełniony szpiegami udałby się za mną.* Chociaż jednak postępki moje tak pilnie śledzono i roztrząsano, właśnie, jak gdyby przeciwnicy moi z samych tylko oczu i uszu byli

utworzeni, dotąd przecież *nie potrafili jeszcze dowieść ani jednego przewinienia, któreby szacunek dla mnie zmnieyszyło, lub honor móy kaziło.*" W odpowiedzi daney mężczyznom z parafii *Mary la bonne* wyraziła Królowa: „Kiedy polityk w późnieyszych czasach zastanowi się nad niedorzecznościami poprzedników swoich, nie będzie się dziwił, że dzisieysza rządząca władza angielska pozwala na poruszenie całego kraju od jednego końca do drugiego i na zagrożenie publiczney spokoyności, byleby *okazała podobieństwo do prawdy zoyść mogącey niewierności, wtedy, gdy powód stoi już jedną nogą w grobie, a oskarżona przeżyła już lato życia swojego.*" Odpowiadając Królowa na adres mieszkańców z *Clerkenwell*, oświadczyła: „Duchowni, którzy zezwolili na wymazanie imienia mego z modlitwy kościelney, zapomnieli nierozważnie, iż w rzeczach tyczących się sumienia, nie powinni byli żadnemu świeckiemu panu ulegać. Przekupiono kłamców wszędzie, gdzie ich tylko znaleść potrafiono, a świadkowie przeciwko mnie sprowadzeni, więcey skarb kosztują, jak utrzymanie kilku walecznych pułków. Aktorowie w tey wielkiey komedyi nieszczęścia małżeńskiego występują w rozmaitych ubiorach, a Europa, Azya i Afryka, grają swoję rolę przed kratkami izby wyższey. Przeciwnicy moi nie mają żadnego względu na szanowne zasady konstytucyi angielskiey. Przywiązanie ich do konstytucyi jest tylko pozorem do pokrycia osobistych zamiarów. Ludzie dobrzy i światli wszelkiego stanu, uważają z bojaźnią okropne podobieństwo zachodzić mogącego sporu o następstwo tronu, którym obecny bil zagraża narodowi. Przeciwnicy moi myślą tylko o dniu dzisieyszym, a jutrzeyszy następcom swoim zostawują. Cieszą się podobno, iż testamentem *woynę domową* przyszłemu pokoleniu zapisują."

Po każdey odpowiedzi królowey, za danym w oknie znakiem, lud zgromadzony przed domem wydawał okrzyki: *Niech żyje.*

Królowa nie była od kilku dni w parlamencie. Przejeżdża się codzień po mieście i okolicach. Dnia 5 b. m. zwiedziła mennicę.

Gazeta *Thimes* czyni uwagi nad wynagrodzeniem świadków zeznawających przeciwko królowey. *Giargulio* i *Poturzo* dostają miesięcznie po 1700 piastrów; gdy tymczasem Królowa za najęcie okrętu ich, na którym odbyła podróż z Sycylii do *Tunis*, Syryi i t. d., zapłaciła tylko 750 piastrów. *Barbara Kranz* brała w *Karlsruhe* 12 złotych ryńskich rocznie, a jak sama wyznała, dostała w Niemczech 30 kilka dukatów, co wyrównywa 5cioletnim jey zasługom, a prócz tego, dano jey pieniądze na podróż i na utrzymanie siebie i brata swego.

Pewny anglik, który podczas bytności królowey w *Neapolu* znaydował się także na balu; gdzie na nią sykać miano, zapewnia, iż takiey zniewagi nie doznała; aniby tego *Murat* zapewne nie był dozwolił, ile że ją wspaniale przyjął, i był obecny z rodziną swoją.

Izba Wyższa.

Sprawa przeciwko królowey daleko się w ciągu tygodnia posunęła. Przytoczymy co się każdego dnia zrobiło.

Dnia 2 b. m. (w sobotę) Lord Kanclerz oświadczył adwokatom królowey, iż listy *Ludwiki Dumont* mogą bydź przeczytane. Pierwszy był bardzo długi. Pisała go z *Colombier* do siostry swojey *Maryi* w *Pesaro*, która służyła u Królowey wtedy, kiedy *Ludwika Dumont* została oddaloną. Usiluje w nim pozyskać utraconą łaskę dawnieyszey swojey Pani; chlubi się, iż wszędzie z uniesieniem cnoty jey uwielbia, i że często słyszała mówiących: *świat niesprawiedliwy, srodze prześladuje niewinność. Nie potrafisz sobie wystawić* (pisze w tym liście), *ile mały móy dziennik zrobił wrażenia na umysłach; wyrywano go sobie; każdy chciał go czytać. Pani N.* (*) *prosiła mię, abym go z sobą do Lozanny wziąć mogła. Wszyscy będący tam anglicy chcieli go zaraz widzieć i przepisywali. Bardzo mię to ucieszyło; wiesz bowiem, iż dokładnie wystawiłam w nim obraz znakomitych przymiotów Xiężney, i dobrego jey wszędzie przyymowania.* (Daley pisze, iż jakiś nieznajomy człowiek oddał jey list z wezwaniem, aby się udała do Anglii, z obietnicą chlubnego tam mieysca, i świetnego szczęścia, tudzież z wymienieniem bankiera, który ma jey dać tyle pieniędzy, ile sama zechce.) Drugi list jest dawnieyszy, pisany do Królowey z *Rimini* d. 16 listopada 1817. Osnowa jego następująca:

Padłszy na kolana piszę do wspaniałey mojey dobrodzieyki, i proszę o przebaczenie śmiałości mojey. Jestem przekonaną, iż gdybyś W. X. Mość wiedziała o okropnym moim stanie, zuchwałość moja nie wzbudziłaby gniewu w tobie. Dusza moja nie może znieść dolegliwego nieszczęścia; jestem aż nadto pewną, iż go wytrzymać nie zdołam. Czuję słabość moję; trapią mię śmiertelne zgryzoty; nie wiem, gdziebym wewnętrzną spokoyność odzyskać potrafiła. Tłum myśli o dawnieyszey dobroci W. X. Mości, i pozorney mojey niewdzięczności, pogrąża mię w przepaść. Obyś W. X. Mość raczyła się nademną ulitować! Obyś chciała mię obdarzyć szacownemi swemi względami, które przez wielką nieprzezorność utraciłam! Obym to miłe zapewnienie otrzymała, nim z żalu dni moje zakończę! Ono bowiem tylko może mi życie przywrócić. Ośmielam się upraszać W. X. Mości o łaskę, abyś oba nieszczęsne listy zniszczyła; bo mię to zabija, że wiem, iż są w ręku Twoim, i świadczą o nieprzyzwoitém dawnieyszém mojém postępowaniu, a nienawiść twoję ku mnie powiększają. Niech mi oraz będzie wolno zapewnić W. X. Mość, iż pozyskanie tey łaski może mię przy życiu zachować i utraconą spokoyność przywrócić. Prawda, iż błąd móy jest wielkim, i nie do naprawienia; lecz miłość jest ślepą. O ileż to błędów naywięksi ludzie przez miłość popełnili! Pochlebiam sobie, iż to szczególniey skłoni W. X. Mość, abyś prośbie mojey nie odmawiała. Smiem oraz siostrę moję Maryą i inne moje siostry w Szwaycaryi, polecić przychylności i opiece W. X. Mości. Namieniłaś mi W. X. Mość, iż pozwolisz jey zająć moje mieysce. Nadzieja ta przynosi mi ulgę w smutku, siostry moje bowiem bardzo szczupły posiadają majątek, i w małym ubogim naszym kraju żadnego widoku mieć nie mogą. Przekonaną jestem, iż W. X. Mość nie pożałujesz dobroci swojey dla młodey panny, która zjednała sobie szacunek i przyjaźń tych wszystkich, którzy ją znają. Nie mogę dostatecznie podziękować W. X. Mości i Baronowi (Bergamimu) *za łaskawy rozkaz, aby mi* Ferdynand *w drodze towarzyszył. Okazywał mi wszelkie grzeczności i naywiększą troskliwość. Niepodobna mi wynurzyć słowami uczuć wdzięczności za tyle dobrodzieystw, na które dalszemi mojemi postępkami starać się będę zasługiwać i odzyskać dobrą opinią, którą W. X. Mość w szczęśliwych dla mnie chwilach powzięłaś. Z uczuciem nayglębszego uszanowania i przywiązania mam zaszczyt zostawać etc.*

(*) Ludwika Dumont *uprosiła, aby przez szacunek dla tey Damy, nie wymieniano jey nazwiska.*

DODATEK

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 112.

Wilno dnia 17 Września 1820 roku v. s.

ANGLIA.

Dumont przyznała się do napisania tych listów, lecz stale twierdziła, iż żadnych dobrodzieystw ani nagrod od nikogo nie przyjęła za świadectwo przeciwko królowey. Proszono ją często, aby dokładnieysze szczegóły o królowey opowiedziała, lecz tego odmówiła. P. *Brougham* oświadczył, iż zeznania jey zbijają dostatecznie to, co dawniey powiedziała, i że wykonała dwojaką przysięgę, do czego się sama przyznała, a co sprzeciwia się przywilejom izby i wymiarowi sprawiedliwości. Lord Kanclerz tego był zdania, iż okoliczności te nie mogą wstrzymywać dalszych badań.

Dnia 4 b. m. wysłuchano 11 świadków. Zeznania ich były tak gorszące, iż obrażają przystoyność: Jeden z świadków, *Luigi Cardili*, były posługacz domowy w *Villa d'Este* zeznał, iż Królowa i *Bergami* siedzieli z sobą na sofie czyli łóżku, i *Bergami* założył rękę na szyie królowey. Dla większey dokładności chciał Lord *Hamilton*, aby świadek całą scenę mimicznie pokazał. Sam był niby królową, a *Cardili* założył rękę na szyię jego, tak jak widział *Bergamiego*. Nie przestając jeszcze i na tém, zapytał się wspomniony Lord: czyli ręka *Bergamiego* leżała na piersiach królowey? Odpowiedział świadek: *Jużem to kilka razy mówił, a teraz nawet pokazałem, jak było.*

Dnia 5 b. m. Jeneralny prokurator badał świadka *Sacchi*, który przez jeden rok był gońcem u Królowey. Równie jak *Ludwika Dumont* nazwała się raz *Demont* drugi raz Hrabiną *Colombier*, tak i on przybierał sobie nazwiska *Sacchini* i *Milami*, a trzeciego nie chciał wymienić, bo je wziął dla wykręcenia się od brzydkiey sprawy, którąby się przeciwko niemu wytoczyć mogła. Adwokaci Królowey pokazali mu list, w którym obwinia się sam o niewdzięczność dla Królowey i oświadcza chęć powrócenia do jey służby. Zarzucali mu także, iż znał się z posłańcem królewskim *Krause*, który za zmyślanie wexlów siedział w więzieniu w *Paryżu*.

Tegoż dnia zapytał się Lord *Kenyon* o pieniądze, które ministrowie pełnomocnikom królowey na popieranie sprawy przyrzekli i wypłacili; czém Hrabia *Liverpool* mocno dotknięty oświadczył, iż wniosek w tey mierze powinien bydź przyzwoicie podany, co też Lord *Kenyon* nazajutrz uczynić obiecał.

Dnia 6 b. m. Lord *Kenyon* podał wyżey wzmiankowany wniosek. Lord *King* żądał, aby także doniesiono izbie o wydatkach strony powodowey. Hrabia *Liverpool* obstawał za pierwszym wnioskiem, pochwalił go i oświadczył, iż w swoim czasie rząd nie będzie czynił trudności w złożeniu izbie rachunku wszystkich swoich wydatków. Nie przeciwił się żądaniu, przewidując, iż tego samego większość izby domagać się może, co też istotnie 133 kreskami przeciwko 73 nastąpiło.

Oddał potém P. *Brougham* następujące zdarzenie pod wyrok izby. Bankier *Merietti* w *Medyolanie*, który dawał pieniądze gońcowi *Sacchi*, polecił młodszemu swemu bratu w *Londynie*, aby wybadał *Sacchiego*, co przed kommissyą medyolańską powiedział przeciwko królowey. Z tego powodu pułkownik *Brown*, który był czynnym członkiem owey kommissyi, zagroził młodszemu *Merietti* zastosowaniem do niego uchwały względem cudzoziemców i wypędzeniem z Anglii. Ministrowie dali P. *Brougham* zaspokajające tłumaczenie, a izba postanowiła, aby jeneralny prokurator nie badał daley *Sacchiego*.

Następnie oznaymił jeneralny prokurator, iż badanie świadków ze strony powodowey wstrzymuje się, z przyczyny, iż inni świadkowie odmówili przybycia do Anglii. Kilku (rzekł) mieszkających niedaleko *Lugano*, już było w drodze, gdy się w *Beauvais*, we Francyi, dowiedzieli o napastowaniu poprzedników swoich w *Douvres*. Bojaźń podobnego losu skłoniła ich do powrótu do Włoch. Urząd atoli mieyscowy spisał ich zeznania w sposobie protokółu, który mam w ręku. Mimo tego wszystkiego wysłałem umyślnych, aby ich do przybycia zniewolili. Zastali ich w *Lucernie*, i spodziewam się, iż za kilka dni przybędą. Proszę więc o wstrzymanie sprawy. Panowie *Brougham* i *Denman* przeciwni byli tey zwłoce; izba zaś postanowiła, aby jeneralny prokurator na następującey sessyi przełożył dokładniey powody swojego żądania.

Dnia 7 b. m. jeneralny prokurator cofnął swój wniosek, dla tego, iż przed półgodziną odebrał listy z *Medyolanu*, donoszące, iż nie można się prędko spodziewać przybycia świadków, i dla tego zamysłu swego odstępuje; domaga się uwiadomienia od pełnomocników królowey: czyli jeszcze zechcą zadawać świadkom krzyżujące się zapytania. Pan *Brougham* odpowiedział, że ich zadawać nie będą; poczém jeneralny prokurator przeczytał izbie opis zeznania świadków. Zebrał zeznania każdego świadka, i przytoczył głównieysze czyny, które uważał za dowiedzione, jeśli pełnomocnicy Królowey nie potrafią ich zbić zupełnie. Długą swoję mowę zakończył oświadczeniem, iż nic ani ubarwił, ani przeistoczył, i że, co się tycze wypadku badań, pragnie usilnie, aby Królowa przekonała izbę i naród o niewinności swojey, a przez to uwolniła się od skargi. Nie wypada mi (rzekł) twierdzić, czy to bydź może lub nie. Muszę jednak powiedzieć, iż w dotychczasowym stanie rzeczy, zarzuty objęte w bilu, mogą się uważać za dowiedzione, jeśli ich pełnomocnicy Królowey jasnemi i dostatecznemi dowodami nie zbiją.

Hrabia *Landsdown* chciał wiedzieć: co znaczy w bilu wzmianka o rozwodzie, i radził ją wyrzucić. Hrabia *Liverpool* oświadczył, że izba nic w tey mierze stanowić nie może, dopóki się badanie nie ukończy, i kommissya nie zda izbie sprawy. Namienił ogólnie, iż całe dzieło ma na celu sprawiedliwość i utrzymanie honoru narodowego, nie zaś samo tylko uwolnienie dostoyney osoby (Króla) od związków małżeńskich. Mogę (rzekł) urzędownie powiedzieć imieniem tey osoby, iż wcale nie żąda, aby jakikolwiek środek, któryby izba przedsięwziąć chciała, miał pozor sprawienia dla niey osobistey dogodności. Wzmianka o rozwodzie wypływa ze wstępu bilu, jeśli będzie dowodami potwierdzony. Gdyby jednak ze względów religiynych lub innych, wyrzucenie jey odpowiadało życzeniu izby lub narodu, w tym razie ministrowie cofnęliby ją bez trudności. Powtórzył jeszcze raz, iż dostoyna osoba, co do siebie samey, nie pragnie uchylenia

związków swoich. Oświadczénie to tém jest ważnieysze, iż Xiążę *York*, wdowieo, może się powtórnie ożenić, i mieć potomstwo.

Lord Kanclerz zapytał się potém Pana *Brougham*: czyli się przysposobił do obrony Królowey. Ten chciał czynić niejakie uwagi; lecz kanclerz domagał się wyraźney odpowiedzi *tak*, lub *nie*. Oświadczył Pan *Brougham*, iż w obecney chwili nic stanowczego w tey mierze powiedzieć nie może. Po krótkich potém rozprawach postanowiono, aby Pan *Brougham* na dzisieyszey sessyi przełożył izbie sposób, jak tę sprawę chce daley odbywać.

Ostatnie oświadczenie ministrów w parlamencie jest skutkiem wysłuchania, które Lord Kanclerz, oraz Hrabiowie *Liverpool*, *Bathurst* i *Melville* mieli d. 6 b. m. u Króla, i przełożeń, które Monarsze uczynili.

AUSTRYA.

Dnia 4 września wyjechał Cesarz austryacki z Wiednia do obozu w Węgrzech pod Pest.

D. 31 sierpnia zjechał do Wiednia Xiążę angielski Kambridge, namiestnik królewski w Hannowerze.

Zjazd kilku Monarchów nastąpić ma w Cieszynie, (W Szląsku austryackim).

Nad wyższym Renem ma stać korpus obserwacyyny złożony ze 40,000 woyska austryackiego, a 20,000 bawarskiego.

PRUSSY.

Ogłoszona przez gazetę hamburską wiadomość, jakoby jenerał francuzki, Hrabia Carnot, któremu miasto Magdeburg wyznaczono na mieysce mieszkania, wyjechał stamtąd bez wiedzy zwierzchności niewiadomo dokąd, jest (donosi ostatnia gazeta berlińska) bez żadney zasady.

Wydawca jedney z gazet w Berlinie, odebrawszy list bezimienny pełen pogróżek, z pieczęcią, na którey była trupia głowa, posłał ten list naywyższey władzy prosząc, aby nakazała dochodzić pisarza tego listu; na co rząd zezwolił.

Kurs wileń. na assyg. od d. 14 wrześ. rubel sr., 3 r. kop. $83\frac{1}{2}$; czer. zł. nowy r. 11, kop. 48, stary r. 11 k. 29; imperyał 37 r. 25 kop.

Wolno Drukować. Ignacy Reszka Radca Koleg. Kom. Cenz. Czł. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi

1. *Dyrekcya Jeneralna Stad i Stacyy Stadnych Królestwa Polskiego*

Podaje do publiczney wiadomości, iż na dostawę furażow, paszy, drzewa opałowego i światła na rzecz stad Królewskich koni, na stacyi główney w mieście Janowie w Województwie Podlaskiem w obwodzie Bialskim umieszczonych, odbywać się będzie tamże w biórze wydziału stadnego przed Inspektorem stad w assystencyi Kommisarza obwodu Bialskiego w dwóch na 2 i 12 października r. b. oznaczonych terminach licytacya in minus jako to:

Na miarę nową krajową

Na owsa . . korcy	3,000

Na wagę cetnar jeden a funtow 100

Na siana . . . . cetnarów	10,820
— Słomy jarey na paszę	1,660
— — kulowey na sieczkę	800
— — mierzwey na posłanie	5,000
— Drzewa opałowego sążni kubicznych .	100
— Swic łojowych funtów	270
— Oleju garncy	140
— Bawełny na knoty funtow	6

Kondycye głównieysze pod iakiemi zamierzona licytacya otwartą zostanie są następujące.

1. *Licytacya ta odbywać się będzie na roczne opatrzenie pomienionego stada, zaczynając od dnia 1 listopada r. b. która jak tylko zatwierdzoną zostanie, podeymujący się w dniu 25 października r. b. dostawę rozpocząć jest obowiązany, tak aby z dniem 1 listopada r. b. furaż, pasza, drzewo, i światło na dwunmiesięczną potrzebę do magazynu stajennego w Janowie dostarczonemi zostały. Podział dalszy dostawy w ciągu roku co do terminów i ilości Inspektor stada w czasie licytacyi oznaymi.*
2. *Cena fiskalna od którey licytacya na mniey (in minus) rozpoczętą bydź ma ustanawia się następnie.*

Za owsa korzec jeden	*zł.* 6	*gr.* 15
— siana cetnar jeden	*zł.* 2	*gr.* 20
— słomy jarey na paszę	*zł.* 2	—
— — kulowey na sieczkę .	*zł.* 2	—
— — miękkiey na posłanie .	*zł.* 2	*gr.* 10
— oleju garniec jeden	*zł.* 7	—
— bawełny funt jeden	*zł.* 5	—

3. *Dostawa furażów dziać się ma w gatunkach dobrych czystych i zdrowych, wedle prób przez Inspektora stad przy licytacyi wskazanych i następnie po zalakowaniu przez obiedwie strony nawzajem opieczętowanych a to za kwitami wydziału stadnego w Janowie, które podpisanie Inspektora łącznie z kontrolerem i pieczęcią urzędową opatrzone bydź mają.*
4. *Wypłata należności za każdą dostawę za podaniem do dyrekcyi ieneralney stad w Warszawie likwidacyi kwitami szczegółowemi, wydziału stadnego udowodnioney z kassy stadney w Janowie niezwłocznie uskuteczniona będzie.*
5. *Stawający do licytacyi złożyć powinni vadia dziesięcioprocentowe w gotowiznie lub w dokumentach hypotecznych, które po ukończoney licytacyi natychmiast zwrócone zostaną, oprócz tego co się przy licytacyi utrzyma, vadium to przy zawarciu kontraktu na kaukcyą wymienione będzie, która czwartą część ogólney należności wynosić powinna.*
6. *Chociaż na pomienione produkta co do każdego gatunku respective licytacya odbywać się będzie, jednakże gdy kto całey dostawy wszystkich dostarczeń podjąć się zechce i korzystnieysze poda kondycye, takowy przy entrepryzie utrzymany zostanie.*
7. *Protokół licytacyi zaraz po podpisaniu staje się dla licytanta obowiązującym, dla rządu zaś dopiero po nastąpioney przez dyrekcyą jeneralną stad Królewskich approbacie, poczém kontrakt formalny przez strony obiedwie zawarty zostanie.*
8. *Koszta papieru stęplowego do kontraktu należeć będą do entreprenera, według powyższych punktów, życzący sobie podjąć się dostawy furażów, paszy, drzewa opałowego i światła, na rzecz stad Królewskich koni, zechcą się w mieście Janowie nad Bugiem jako mieyscu do odbycia licytacyi przeznaczoném w zastrzeżonych terminach stawić, do czego ochotników nietylko z kraju tuteyszego, lecz i z państwa Rossyyskiego ninieyszém wzywa się, którym wszystkie trudności w przeprawianiu furażów dla stad Królewskich koni, naybliższemi kommunikacyyne drogami zza Buga z strony wydziału stadnego w Janowie ułatwione zostaną, oczém równie jak i o innych szczegółowych warunkach interessanci dokładnieyszą wiadomość i informacyą w biórze Inspektora stad w Janowie przed licytacyą zasiągnąć zdołają.*

w Warszawie dnia 15 września 1820 roku.

Wielki Koniuszy Korony Prezes
(podpisano) Alexander Potocki.
Sekr. Jeneralny (podpisano) Dulewski.
Za zgodność Inspektor stad i stacyy stadnych Królewstwa Pol. Ritze.

Lekcye na instrumentach.

1. *Mieszkający w mieście Wilnie na ulicy Rayskiey w domie obywatela Szczyta muzykus, ma honor szanowną publiczność uwiadomić, iż ktoby żądał brać lekcye (na skrzypcach, fortepianach i dętych instrumentach) według żądania może się zgłosić do niżey podpisanego i umówić się o lekcyi. Jerzy Bachrzyński.*

O ś w i a d c z e n i e.

1. *Excerpt oświadczenia z protokułu potocznego Grodz. Ptu Zawileyskiego w roku 1820 miesiącu septembrze zapisanego pod pieczęcią urzędową tegoż sądu jest wydan.*

Roku 1820 mca 7bra 13 dnia. Oświadczenie imieniem JP. Józefa Skarbowskiego czyni się z pobudek następnych; iż JP. Józef Zagurski od wyprzedaży wieczystey pozostałą schedę w okolicy Czaykiszkach w Pcie Zawiley. w parafii daugieliskiey z trzech ćwierci włoki gruntu składającą się prawem zastawnem nieżyjącemu dopiéro Michałowi oycowi, i żał. Józefowi synowi Skarbowskim w r. 1808 marca 26 wydanym za summę zł. pol. 2000 realnie wyliczoną postąpiwszy potém roku 1811 marca 30 za obligiem swoim rub. sr. 80 od zeszłego Michała Skarbowskiego pożyczywszy i z opłaconych podatków niedobieranych intrat tudzież w dalszych warunkach z rzeczy possessyi zastawney nieusprawiedliwiwszy się, został debitorem w takim stopniu że scheda rzeczona już w swey wartości nieodpowiada summie pretensyyney. Gdy więc JP. Zagurski bez wiadomości wydaliwszy się zostawił trudność wynaydzenia repetycyynego funduszu a tym sposobem bezuważnie może jeszcze jakie kredyta zaciągać, co już żał. daje się wiedzieć przez wyniesione pozwy, przeto żał. w aktach własnego powiatu, i przez awizacyą Kur. Lit. zapowiada, że JP. Józef Zagurski funduszu ruchomego w okolicy Czaykiszkach nie ma, a scheda ziemna pod zastawą w possessyi żał. zostaje. Gdzieby zaś Zagurscy naydywali się żał. niewie, i z tego powodu razem ostrzega, iżby nikt z JP. Zagurskim w żadne układy niewchodził i ewikcyi na Czaykiszki nie przyymował równie iżby kredytorowie mający jakikolwiek do Zagurskich stosunek żał. jako mocą art. 11 z roz. 7 prawego possesora do processów niepociągali, gdyż przeciwnie o zwrot wydatków i o kary ewokacyyne żał. dopomnieć się nieomieszka. (podpisano) Józef Skarbowski.

Zgodno z protokułem potocznym świadczę Ludwik Raximowicz Regent Grodz. Zawil.

Takowe oświadczenie może bydź przyjętym do druku, świadczę Pisarz Gr. Zawil. Jan Weryha.

---

3. *Niżey podpisany z mocy służących sobie plenipotencyy od JWW. Konstantego Ludwika i Anny Jeleńskich starostwa Sakowickich wydanych, po uzyskaniu dekretu oczewistego w Sądzie Ziem. Wileń. na JP. Baltazarze Kostrze, celem pewnieyszey onego exekucyi, zrobił w Kuryerze Lit. ostrzeżenie, aby w rzeczy majątku tegoż Kostry nikt z nim w żadne nie wchodził układy, lecz gdy tenże JP. Kostra sądzoną dekretem summę w zupełności zaliczył i dekret całkowicie uzupełnił, przeto zawiadamiając o tém publiczność ostrzeżenie powyżey wyszczególnione anihiluję. Dat 1820 roku mca 7bra 9 dnia. Chryzostom Wiszniewski. Wolno drukować Mikołay Pomarnacki Sędzia Z. W.*

Sądy Exdywizorskie.

2. *Skutkiem Remissy Mińskiego Głów. Sądu 2go Departamentu w roku 1817 mca apryla 27 dnia zapadłey, sąd taxatorsko-exdywizorski na zaspokojenie wierzycieli zeszłego Kazimierza Piottucha b. Sędziego Ziem. Miń. przeznaczony, w terminie przez rezolucyą Głów. Sądu ostatecznie zakreślonym, to iest w dniu 3 augusta do dworku pomienionego Piottucha w mieście Mińsku sytuowanego zebrawszy się, i czynności pierwszemu terminowi właściwe załatwiając, inwentacyą oraz pomiar jeometryczny ziemnych debitora majątków przeznaczył, komportacyą na kredytorach i wszelkiego tytułu pretensorach oraz na sukcesorce debitora z obowiązkiem złożenia oney w kancellaryi Ziem. Mińskiey in tractu czterech tygodni zadeterminował, a na zjazd powtórny dla ostatecznego sprawy konkursowey rozsądzenia dzień 18 9bra idącego roku zakreślając, ażeby na tym terminie wszyscy kredytorowie i pretensorowie jako też debitorowie zeszłego Piottucha, pierwsi pod upadkiem pretensyow, drudzy pod obawą sądzenia in contumaciam sami lub przez plenipotentów do tego sądu w mieście Mińsku odbywać się maiącego, jawili się, obowiązuje, i celem zawiadomienia onych niniejszą w gazecie Kur. Lit. awizacyą. Dat 1820 mca augusta 6 dnia. S. Kostrowicki Exdyw. prezydujący. Jozaffat I... wski Pisarz Ziem. Ptu Miń. Ignacy Kozieł Pisarz Ziem. Ptu Boryssow.*

---

3. *Sąd taxatorsko-exdywizorski, w moc remissy Sądu Ziem. Szawel. dnia 23 sierp. 1819 r. z instancyi W. Ignacego Grudzińskiego Łowczego X. Ż. z WW. Józefem Majorem woysk pol. opiekunem, Ludwiką matką, Tadeuszem, Adamem i Józefem synami, Ludwiką, Różą, Franciszką, Johanną i Wiktoryą córkami Gosztowtami, Janem Kaczanowskim Chorążycem i dalszemi ogłoszony, do dóbr Bertuliszek, w Pcie Szawel. leżących, dnia 13 lipca b. r. przybywszy, przedwstępne rozwiązał stosunki, a przeznaczywszy na dzień 1 września idącego r. do Ziem. Szawel. kancelaryi komportacyą, Sądy swoje, do dnia 20 październ. t. r. odwołał, kiedy, aby wszyscy pretensorowie stosunki swoje prawne indukowali, pod przemilczeniem przedpisał. W czém takową awizacyą do gazety Kuryera Litgo podaje. Ziem. i Grodz. Szawel. oraz Exdyw. Regent Ildefons Demontowicz.*

U w i a d o m i e n i e.

3. *Jeżeli kto z mieszkających przy granicy Kurlandz. WW. Obywatelów ma interessa w sądownictwach gubernii Kurlandz. lub Inflandz., lub widymacyi czyli translatę na polski, rossyyski lub niemiecki język, rekomenduje się na to kolleski Sekretarz Justyn Kindstedt mieszkający w Zamku w dawnieyszym mieszkaniu W. Prokurora. z Mitawy dnia 22 junii 1820.*

P o z e w.

3. *Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Samowładnącego Całą Rossyą etc. etc. etc.*

Pozew edyktalny do Sądu Taxatorsko Exdywizorskiego w dobrach Poudruwiu w ptcie Szawelskim w skutek Remissy Ziem. Szawel. i za oną pierwszo zjazdowego Sądu exdywizorskiego dekretu roku 1820 augusta 4 dnia zakroczonego termin zjazdu powtórnego na oczewiste rozsądzenie ze wszystkiemi kredytorami i pretensorami sprawy dzień 4 8bra będącego roku determinującego, z powództwa Ur. Józefa Burniewicza b. v. Marszałka ptu Szawel. po Ur. Kazimierę Straszewiczowę Marszałkowę ptu Upit. Franciszka Łopacińskiego Sędz. Ziem. ptu Upit., Kazimierza Burbę Woyskiego powiatu Szawelskiego Benedykta Białobłockiego Reg. i Adwokata Sądu Gł. Wileń., Eustachego Karpia Chor. ptu Upit. Jana Rusieckiego Rotm. Brasław., Zenona Barniewicza Pisarzewicza ptu Upit. Ildefonsa Demontowicza Reg. Grodz. ptu Sza-

)1(

wielskiego, Wincentego Witkiewicza, Karolinę Szydłowskę, Jana Jawłoskiego, Annę Bóywidowę, Ludwika Jesielskiego, Teressę Węckowiczowę Kapit. woysk Rossyyskich, Franciszkę Rewerowiczowę, Tomasza Komorowskiego Porucz. Woysk Pol., Ildefonsa Maliszewskiego Porucz. woysk Polskich, Barbarę Naydowiczównę, Tomasza Mimała Chor. W. Polskich, Teklę Leparskę Sędzinę Gr. ptu Szawel. Johannę z Leparskich Burniewiczowę v. Mar. ptu Szawelskiego, Xdza Stanisława Kozłowskiego Administratora Jonisk., Jana Dowgiały Chor. Parnaw., Ignacego Woytkiewicza Poruczn. W. Pol. Józefa Narkiewicza, Reg. Ziem. ptu Szawelskiego, Franciszka Boufała Obożn. Upit., Marcellego Sągayły Buhaltera exakcyi ptu Szawel., Stanisława Rouby Chor. W. Pol. Adama Korabiewicza b. Asses. ptu Upit., Jana Szemiota Ciwonowicza Rot. Stanisława Kamińskiego Rotm. ptu Kowień., Antoniego Zalewskiego Porucz. W. Pol., Krzysztofa Drewanowskiego, zeszłego Ignacego Kiełczewskiego Sukcessorów, Jana Piotrowskiego, Bonifacego Butkiewicza Chor. W. Polskich, Jana Radwiłowicza, Józefa Zukowskiego, Wiktoryą Tartyłową, Józefa Wołosowskiego Porucz. W. Polskich, Henryka Szmemaniego kupca Mitaw., Józefa Kobylińskiego Kapit. W. Rosyyskich, Xdza Jakóba Omolskiego, Plebana Eyrygolskiego, Xdza Stanisława Staszkiewicza Altar. Dowiatow, Xdza Adama Pawłowskiego, Plebana Nowożogor. Xdza Franciszka Stankiewicza Altar. Zagor. Xdza Michała Dawkszewicza Altar. Zagor, Xdza Marcina Remizewicza Altar. Radziwiłło, Xdza Jerzego Woytkiewicza Pleb. Grudz, X Jana Darguża Kanonika Infland. Poszwitgrod., X. Antoniego Kości Pleb. Janisk. Kanon. Infland., X. Jana Witkiewicza Wikarego Krakow., Wilhelma Jerzego Szlegera doktora medyc., tudzież Jana Firanta, Tadeusza Negra, Andrzeja Bugiewicza, Star. Szymona Zelkonowicza, Jofa obywatela Zagor, oto po smierci Jana Burniewicza Pisarza Grodz. ptu Upit. oyca żałującego dobra Niemeyksze w ptcie Szawelskim położone, obciążone długami na żał. Burniewicza i dalsze jego Rodzeństwo, prawem naturalney sukcesyi spadły, a dobra zaś Poudruwie w témże ptcie Szawel. leżące, za darownêm zapisem Tekli z Borodziców pierwey Burniewiczowey, potém Komorowskiey babce swoiey sam jednn żał. otrzymał debita Jana Burniewicza przechodzące wartość dóbr jego ziemskich Niemeyksze zwanych, a nieprzyjaznych ówczesnych okoliczności urosłe, zpowodowały żałgo i całe onego rodzeństwa, do zaofiarowania wszelkiey pozostałości z oyca Jana Buruiewicza na satysfakcyą aktualnych kredytorów, i w tém celu dnia 24 marca 1809 roku na taxę i exdywizyą w Ziemstwie ptu Szawelskim uczynione zostało oświadczenie, lecz kredytorowie z racyi nieodpowiedzialności rzeczonych dóbr Niemeyksz debitom przez zeszłego Jana Burniewicza, w różnym względzie zaciągniętym, przewidując stąd w exdywizyi pewney części swoich poszukiwań utratę, postarali się weysć w uprojektowany korzystny dla siebie z obżałowanym Burniewiczem układ, i ten czas oświadczeniem swey powolności, tak w odstąpieniu procentów, jako też w użyczeniu prolongaty czasu do wypłaty realnych debitów, od żałgo Burniewicza zaciągnięte wyjednali obligi na debita przez Jana Burniewicza zaciągnięte z doliczeniem w kapitał wszystkich procentów, i z ewikcyą na dobrach Poudruwiu, w żadnym względzie, za długi Jana Burniewicza odpowiedzi nieulegle, nie wglądając, iż żał. Burniewicz w rzetelności stosunków pretensyi, kredytorow oyca swojego, acz dobrą wiarą w niewiadomości nastania rzeczy przyjął na się obowiązek departowania, w poźnieyszym wszakże czasie, ta pewność się wywiązała, że niektóre inskrypcie przez zeszłego Jana Burniewicza, bez wziętych pieniędzy, wydane zostały, inne zaś z niepewnych rachunków wzięły swoje nastanie, co w sądzie i w mieyscu właściwym udowodnionym będzie, staraniem żał. Burniewicza troskliwym było, aktualnych wierzycieli uspokoić, szukał do tego celu środków pomagających, na jakowy przedmiot, część wielką swojey żony obżałney Burniewiczowey obrócił, a gdy jeszcze znaczna massa pozostała do deportowania, żał. Burniewicz majątki Poudrowie i Niemeyksze w arendowną 9cioletnią tenutę za opłacać się powinne corocznie po rubli sr. 4,500, roku 1818 mca junii 22 dnia wypuścił obżał. Szlegerowi, o ta summa z arendy na opłacenie procentow kredytorom, i umnieyszenie kapitałów była determinowana, lecz nierzetelność obżał. Szlegera, który mimo obowiązek kontraktem arendownym przyjęty, wyrzekł się opłaty arendy, jako z jego zamiarem niezgodney, a wysilony w wyszukaniu własney korzyści, nad zakres inwentarzowy, szczególnie przez nadużycie włościańskich powinności, i rozmaite dopełniające się dezolacye, nadto jeszcze przez process w stosunkach obłędnych, w porządku śledztwiennym rozwinięty, gdy wykazał dotykalnie zamiar swóy na obalenie całkowitey sytuacyi żał. wytężony, gdy ogólne dobra Poudrow i Niemeyksze władając, i wszelkie z onych intraty pobierając uchyleniem się od opłaty należney arędy pozbawił żał. z funduszu na utrzymanie życia z familią nieuchronnie potrzebnego, i odjął sposobność żał. do uspokojenia kredytorów, którzy powodem tym po różnych subselliach przewodząc na żał. konwikcye, powiększają pretensye, przymnażaią wydatku, i obalają sytuacyą, zbieg więc takowych okoliczności naysmutnieyszy, a nadewszystko obowiązek oddania aktualnym wierzycielom należności; zpowodowały żał. do uczynienia dnia 1 junii 1820 roku w Ziemstwie ptn Szawel. oświadczenie, przez które wszelką własność moją na taxę exdywizyą celem usatysfakcyonowania wszystkich aktualnych kredytorow oddał, w kolei czego za Remissą Ziem. Szawel, Dekret pierwszo-zjazdowy Exdywizorski wyż datą wezwany rozsądzenia oczewistey sprawy w dniu 4 8bra biegącego roku oznaczający zakroczył, aby przeto wszyscy kredytorowie i pretensorowie w terminie oznaczonym do tegoż sądu taxatorsko exdywizorskiego w ptcie Szawelskim w dobrach Poudrowiu stawili się i dopominków swoich realność udowodnili, satysfakcyą in comportatione wszelkich inskrypcyow, i dalszych dowodow do objektu tey sprawy posługujących, dekretowi pierwszo zjazdowemu taxatorsko exdywizorskiemu dopełnili, a na niestawających, i nie składających swoich udowodnień, aby wiekuista amissya była zapisana, ninieyszym edyktalnym pismem wzywam.

Roku 1820 mca septembra 3 dnia Woźny niżey podpisany zeznawam iż kopią tego pozwu edyktalnego, osobom w onym pomienionym przed sąd taxatorsko exdywizorski za Remissą Ziem ptu Szawelskiego z przewodnictwem oney, dekretu pierwszo zjazdowego roku teraź. aug. dnia zakroczonego w dobrach Poudruwiu w ptcie Szawelskim położonych od dnia 4 8bra złożyć się mającego na powództwo JW. Burniewicza v. Marszał. ptu Szawel dla awizacyi do gazety Kur. Lit. podałem. Woźny Sądu Ziem. ptu Wileń. Antoni Siewruk.

Roku 1820 mca septembra 3 dnia przed aktami Ziem. ptu Wileń. stawając osobiście Woźny Sądu Ziem. ptu Wileń. JP. Antoni Siewruk takowy pozew zeznał. Przyjąłem Jan Zienkowicz W. Ziem. Regent

Wypis z ksiąg Ziemskich powiatu Wileńskiego.

Roku 1820 mca septembra 3 dnia Przed aktami Ziem. ptu Wileń. stawaiąc osobiście Woźny niżey wyrażony relacyą pozewną zeznał następnie pisaną: roku 1820 mca 7bra 3 dnia Woźny niżey podpisany zeznawam iż kopią tego pozwu edyktalnego osobom w onym pomienionym przed Sąd taxatorsko exdywizorski za Remissą Ziemstwa ptu Szawelskiego z przewodnictwem oney, dekretu pierwszo zjazdowego roku ter. augusta dnia zakroczonego w dobrach Poudruwiu w ptcie Szawelskim położonych od dnia 4 octobra złożyć się mającego na powództwo JW. Burniewicza v. Marszał ptu Szawel. dla awizacyi do Kur. Lit. podałem. U tey relacyi podpis woźnego jest taki. Woźny Sądu Ziem. ptu Wileń. Antoni Siewruk po zeznaniu jest takowa relacya w księgi Ziem. ptu Wileń. wpisana, z których i ten wypis pod pieczęcią urzędową Ziem. Wileń. iest wydan. Zgodziłem Jan Zienkowicz Wil. Ziem. Regient.

Roku 1820 mca 7bra 4 dnia takowy pozew może umieścić Redakcya w gazecie Kur. Lit. poświadczam. Michał Sawicki Prezyd. Grodz. Wileń.